

Krosno „Kruschego” znów działa

Krosno „Kruschego” znów działa! W Sali Maszyn możemy nie tylko zobaczyć, ale i usłyszeć jego pracę. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie wiedza oraz zaangażowanie Józefa Kłosińskiego, pracownika Muzeum. To on od lat zajmuje się maszynami – składa, konserwuje, prezentuje ich działanie i z pasją opowiada o ciężkiej pracy tkacza, którą przez lata sam wykonywał.

Uruchomiona maszyna to krosno mechaniczne czółenkowe, zwane potocznie krosnem „Kruschego”. Zostało wyprodukowane w „Fabryce Maszyn i Odlewni Żelaza Waldemar Krusche”, w Pabianicach w latach 30. XX wieku. Po II wojnie światowej krosno najpierw pracowało w Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego Pamotex. Do zbiorów Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi trafiło w 2002 roku przekazane przez Katedrę Architektury Tekstyliów Politechniki Łódzkiej. W muzeum, jeszcze do niedawna, krosno można było oglądać na wystawie „Dawne zakłady Ludwika Geyera” – teraz można je także usłyszeć – by mogło zostać uruchomione – należało dokonać wymiany niektórych części i podzespołów, przygotować maszynę najpierw technicznie, a potem jeszcze technologicznie – opowiada Józef Kłosiński, dzięki któremu tkalnia w muzeum żyje i zaskakuje zwiedzających.

Starszy mistrz **Józef Kłosiński** – o krosnach wie niemal wszystko – od 55 lat jest związany z przemysłem włókienniczym, a swoją pracę zaczynał jako tkacz w pabianickim Pamoteksie. Po zamknięciu własnej firmy nie potrafił sprzedać swoich maszyn na złom. Chciał by nadal działały i przypominały